

TENNISIŚCI FIŃSCY W WARSZAWIE

Tennis najciszej może obwarował zasady amatorstwa i jest właściwie nadal jedynie sportem dla ludzi bogatych. Naturalnie mowa tu o graczach, którzy chcą jeździć zagranicę, gdyż poza nielicznymi turniejami oficjalnymi nie wolno uczestnikom takich zawodów zasadniczo zwracać kosztów przyjazdu.

Poza oficjalnymi turniejami prawo do zwrotu kosztów utrzymania i przyjazdu zdobyły sobie mecze międzypaństwowe. Polska więc, skoro jej turnieje są niemal niedostępne dla graczy międzynarodowych, bez jaskrawego obciążenia postanowień „amatorskich” M. Z. L. T., by sprowadzić graczy zagraniczni musiła się uciec do spotkań międzypaństwowych. Widzieliśmy więc na kortach w Warszawie mecz Praga — stolica, Budapeszt — Łódź Warszawa, Sopoty — W. L. T. K. Teraz P. Z. L. T. ma nas uraczyć meczem Polska — Finlandja. Dlaczego?

Dlaczego sprowadzamy z dalekiego Helsingforsu słabych i kosztownych Finlandczyków, nie przewyższających klasą naszych graczy, dlaczego nie korzystamy z okazji i nie ściągniemy do Warszawy doborowych reprezentacji Austrii, Czech lub Węgrów, krajów położonych w najbliższym sąsiedztwie z nami. Dlaczego dążymy koniecznie do zdobycia wątpliwego sukcesu nad przeciwnikiem mało wartościowym; wątpliwego, gdyż nie wiadomo, czy wogóle wygramy, a jeśli nawet zwyciężymy, to sławy to zwycięstwo nam nie przysporzy.

PRZECIĄGŁY SPORÓTOWY: STOGA, 27 MAJA 1929 ROKU

PRZED MECZEM TENNISOWYM Z FINLANDJĄ

Co mówi o gościach z Północy p. Karol Steinert

W związku z rozpoczęciem sezonu tenisowym zwróciłem się do kapitana L. L. T. K., byłego internatysty, p. Karola Steinerta z prośbą o wywiad o aktualnych sprawach tenisu polskiego, ze szczególnym uwzględnieniem Łodzi.

Sympatyczny nasz rozmówca wita łódzkiego korespondenta „Przeglądu Sportowego” nad wyraz serdecznie.

— Wywiad dla „Przeglądu”? Z przyjemnością. Proszę zadawać pytania.

— Poproszę o wypowiedzenie się w sprawie składu naszej reprezentacji na międzypaństwowy mecz z Finlandią w Warszawie — zadajemy pierwsze pytanie.

— Przed dwoma laty Finlandczycy stali na równym poziomie w dziedzinie tenisa, co obecne potęgi północy Szwecja i Danja. Dziś wprowadzie poziom tenisa w Finlandii nieco się obniżył, wystarczy jednak przypuszczać dla nas. W wypadku przybycia najsilniejszej ekipy fińskiej do Warszawy, budźmy przygotowanie na porażkę. Finlandia przegrała w roku bieżącym w pierwszej kolejce rozgrywek o puchar Davisa do Egiptu. Przez pewien czas mieszkalem w Danii, miałem więc kontakt żywy również i z tenisistami fińskimi, których bardzo cenię.

Najlepszym graczem fińskim jest mistrz Grahm, znany na kortach zagranicznych. Pokonał on znanego w Warszawie Axel Petersena. Jest to zawodnik o wysokiej klasie, doskonały, zarówno w grze jak i przy siatce, no i jako Fin — doskonały blefacz. Grahm jest, mniej więcej, znanym, mniej więcej, tej klasy, co Austin, który się tak bardzo niedawno w Warszawie w meczu Polska — Anglia, podobal. On sam powinien dostarczyć Finlandii dwa punkty. Druga rakietą ojczyzny Nurmio — jest Granholm. Celuje on w ustawieniu się do piłki, szybkim starcie i dobrym plasowaniem. Technicznie i taktycznie Granholm jest dużą klasą. Na trzecie miejsce wysuwają Finowie — Schybergson'a, który jest nieco słabszy od poprzednich, jakkolwiek i on reprezentuje dobry tenis. Do elity tenisistów Finlandii zaliczyć jeszcze należy Schildt'a i Grotenfelda. W jakim składzie przybędą sympatyczni goście północy dotąd nie wiem. O ile tylko przybędą w swym najsilniejszym składzie, a w każdym bądź razie z Grahmem musimy być przygotowani na porażkę. (Grahm nie przyjeżdża. Przyp. Red.).

Finlandczycy: p. Anita Brunou, pp. Runar Granholm i Bo Grotenfeld, są zawodnikami, z którymi gracze nasi walczyć mogą z powodzeniem o zwycięstwo. Granholm zajmuje 2-gie miejsce w klasyfikacji krajowej, a na turniejach międzynarodowych otrzymuje handicap — dwie szóstki, jest więc równy klasą Czwartymśklemu, który otrzymuje — jedną szóstą. Grotenfeld natomiast, sklasyfikowany, jako szósty, ze względu jednak na swą obecną formę, wstawiany do reprezentacji, otrzymuje handicap plus dwie szóstki, a więc jest graczem o poziomie naszej najlepszej klasy A. P. Brunou znajduje się u siebie w kraju na drugim miejscu.

Finland - Warszawa, Łódź, 1934

POLSKA PROWADZI 4 : 0

w meczu tenisowym z Finlandją

Deszczowa pogoda wtorkowego popołudnia nie sprzyjała rozpoczęciu między narodowego meczu tenisowego Polska — Finlandja. Rozegrano tylko jedno spotkanie.

MARSZEWSKI — GROTEFELT 6:0, 6:3, 6:3.

Rutynowany ex-mistrz Warszawy znajduje się obecnie w dobrej formie. Jego piłki z głębi kortu zarówno z lewej, jak i z prawej strony idą płynnie, dość pewnie i mają dobrą długość. Złaskająca piłka z forhandu Marszewskiego zyskała bardzo na ostrości i „wardości” — jest dostatecznie szybka, aby niedopuszczyć przeciwnika do obrony.

Przeciwnik Marszewskiego — jasnowłosy Grotefelt — miał zły dzień. W głębi kortu Fin w ogóle jest niepewny, a przy siatce w czasie meczu z Marszewskim 90 procent piłek „nie wychodziło” mu.

Marszewski od pierwszej chwili bierze inicjatywę w swe ręce, atakuje ostro, bardzo słaby backhand Fina, który nie umiejąc zastosować należytej taktyki obronnej, przegrywa gładko 6:0, w dwóch game'ach nie zyskując ani jednej piłki.

Wyrowadzony z równowagi Grotefelt przegrywa pierwszy game nowego seta, robiąc przy serwisie trzy double-faulty. Przy stanie 0:2 dla Marszewskiego, Fin zmienia taktykę, idzie więcej do siatki i wygrywa dwa game'y 2:2. Kilka minut walki, w której zwycięstwo przechyliło się na stronę Marszewskiego. Druzi set 6:3 dla Polaka.

Trzeci set jest bratnio podobny do drugiego, z tą różnicą, że Fin pragnąc wyprzedzić Marszewskiego z uderzenia, rzuca szereg niektych piłek. Metoda ta, początkowo skuteczna (3:3) mści się później na Finlandczyku, pozwalając przeciwnikowi łatwo kończyć piłki i zdobyć bez wysiłku trzy ostatnie game'y.

Ładna gra i pewne zwycięstwo już Marszewskiego nad Grotefeltiem zapoczątkowała szczęśliwa seria dla graczy polskich. Odłożony z wtorku mecz tenisowy — mecz M. Stolarowa z Granholmem odbył się w środę.

STOLAROW — GRANHOLM 2:6, 7:5, 3:6, 6:1, 6:3.

Spotkanie rozpoczyna serwis Granholma, który od razu wykazuje znaczenie

większą regularność gry i zdobywa dwa game'y na Stolarowie, dziejąc w dniu tym „błędny”. Po zrywku Stolarowa i wyrównaniu na 2:2 Granholm zdobywa bez trudu kolejno cztery gry i wygrywa 6:2.

W drugim secie po zdobyciu game'a przez Stolarowa, następuje gwałtowny atak Fina. Zdaje się, że przegrał Polaka jest pewna. Tymczasem Stolarow zaczyna atakować seriami ostrych, dobrze plasowanych piłek z prawej, rozbijając zupełnie żelazną pewność obrony Granholma. 5:4 dla Polaka. Chwila dobrej obrony Granholma, kończy się wyrównaniem 5:5, lecz set należy do Stolarowa.

W trzecim secie Granholm znowu w ofensywie dale sobie łatwo radę z młotą piłką zmęczonego Polaka, który kilkakrotnie bez skutku usiłuje zawiązać walkę. 1:1, 4:1, 4:2, 5:2, 5:3 i 6:3. W tym odcinku gry Granholm pokazuje wiele pełnowartościowych piłek z siatki i poprawia grę przy siatce.

W czasie dziesięciominutowej przerwy dowiaduje się, że Stolarow ma prze forsowane ramie. Ruch sora wia mu ból.

Czwarty set przynosi szereg pięknych pojedynków, rozstrzyganych przez Stolarowa na swą korzyść. Przy stanie 1:1, następuje gwałtowny atak Stolarowa, który gra w tej części meczu świetnie, zdobywając pięć game'ów z rzędu i seta 6:1.

Piąty set, Granholm robi wrażenie zmęczonego, jego defensywa nie jest już tak twarda i skuteczna, jak w poprzednim meczu.

Przy stanie 0:2 dla Polaka, Fin zabiera się do pracy i wyrównuje na 2:2. Przy stanie 3:3 końcowy sourt Stolarowa, który w ostatnich trzech grach „roz

nosi” zmęczonego Fina, zabierając mu dwie suche gry.

Granholm jest typem tenisisty twardego, który odbija bardzo wiele najtrudniejszych piłek. Fin liczy na błąd przeciwnika — to metoda jego gry. Bez kożenia piłek trudno z nim wygrać. **JEDRZEJOWSKA — BRUNOU 6:3, 6:4.**

Polka przez cały czas gry miała przewagę nad przeciwniczką, która odbijała piłki bardzo pilnie, ale nie umiała grać tak ostro i szybko, jak nasza gwiazda tenisowa.

Pierwszy set Polka wygrywa zupełnie łatwo, pozwalając Brunou wyrównać uśrednio na 3:3.

W drugim secie Jedrzejowska zaczyna dobrze, prowadzi 2:0 i wyraźnie słabnie, rzucając wiele piłek w siatkę. Znacząco lepsza w tej części gry Brunou, zdobywa kolejno 4 game'y i 40:0 w piątym. Wydaje się, że drugi set Brunou rozstrzygnie na swą korzyść. Tymczasem u Polki następuje odprężenie.

Zmienia się ona do niepoznania, wzmacniając piłkę o 100-procent. Jej backhand jest pewny i trudny do przyjęcia, a drive'y z prawej wspaniałe. Niepowiódłby się ich najlepszy gracz — mężczyzna. Brunou walczy mecz zale się bardzo emocjonujący, obfituje w momenty gorące i piękne. Twarda piłka Jedrzejowskiej z prawej rozstrzyga jednak sprawę: Polka wygrywa kolejne game'y i zwycięża 6:4.

J. LOTH I M. STOLAROW — GROTEFELT I GRANHOLM 6:1, 6:4, 6:1.

Każdy, ktokolwiek widział w parę fiński przeciwko parze Kożeluh i Greig w mistrzostwach Warszawy, był przekonany, że double skończy się porażką pary polskiej.

Znawcom, typującym wynik, spałat wielkiego figla... Loth, który znowu błysnął wielkim talentem.

Loth rozpoczyna grę swoim powinnym serwisem. Widać, że jest wypoczęty i w formie. Robi stosunkowo mało błędów z głębi kortu, dobrze przeryca piłkę górą. Wynikiem doskonałej gry pary polskiej są cztery kolejne game'y, zdobyte przez nią, w tem dwie gry do zera. Piątego game'a Polacy oddają, zdobywając bez trudu dwa następne 6:1.

W drugim secie przy stanie 1:1, na boisku całkowicie zapomniał Loth, pierwszy przy siatce, rozbijając przeciwników ostrymi piłkami, rzucając między graczy i kilku pewnymi smashesami. W trzech grach Finowie wygrywają jedną tylko piłkę, 4:1. Stolarow jest słabszy od partnera i znacznie mniej błyskotliwy, choć nic nie psuje. Widać u niego, podobnie, jak i u Granholma, wyraźne zmęczenie, uśrednia pięciopięciową walkę. Chwila ostrych, zabijających piłek. Grotefelt, który nie gra jednak tak dobrze, jak w turnieju o mistrzostwo Warszawy — odbiera Polakom 3 game'y. 4:4. Ostro serwis Lotha (60:0) znowu zapewnia prowadzenie Polakom 5:4, którzy po walce wygrywa ją i szósty game'a 6:4.

Następny set przynosi Polakom pięć kolejnych gier wygranych bardzo łatwo. Ostro serwis Grotefelta zapewnia Finom honorowego game'a. Następna gra rozstrzyga na swą korzyść Polacy — mimo stanu 15:40 dla Finów — kończąc seta 6:1.

Najlepszym graczem na korcie był nie wątpliwie Loth, który miał b. dobry dzień. Grotefelt zademonstrował kilka wysokowartościowych smashes'y, po za tem grał b. słabo. Stolarow grał nieefektywnie, ale pewnie, podobnie jak i Granholm.

Polska prowadzi 4:0 i tem samym spotkanie z Finlandją już wygrała, gdyż w najgorszym wypadku wynik może brzmieć 4:3 na naszą korzyść.

Jak się dowiadujemy, w turnieju o Międzynarodowe Mistrzostwo Warszawy, jak i w turniejach o „Davis Cup” zwycięstwa zostały osiągnięte piłkami „Dunlop”, które są uznane, jako najlepsze piłki turniejów świata.



Scenariusz malarstwa Krasa

Niespodziewane łatwe zwycięstwo pary polskiej J. Loth i M. Siedziow nad Finnami w meczu rozegranym w środę oraz pewna wygrana inż. Marszewskiego nad Grem Grottenfeltem, upoważniały do wysnuwania przypuszczeń, że i ostatni dzień meczu przyniesie Polakom sukcesy.

Brunou i Grottenfelt — Jędrzejowska i J. Loth 6:4, 4:6, 7:5.

Początek gry wchodzi na znakomita formę Lotha i co zatem idzie kleske pary fińskiej. Wspaniały, ostry serwis Lotha zapewnia Polakom prowadzenie 1:0 (suchy). Grottenfelt swym silnym serwisem wyrównywa na 1:1, później 1:2 dla pary polskiej 2:2, 3:2 i 4:2 dla Finnów. Znowu Loth wygrywa game 4:3. W ósmym game pierwszy dług „pojedynek” między paniami, które grają „na siebie”, starając się ominąć przeciwnika — mężczyznę. Większa rutyna i obyczje w grze podwójnej przynoszą w pojedynkach zwycięstwo p. Brunou 5:3, 5:4, 6:4.

Drugi set zaczyna się podobnie do pierwszego: 0:1, 1:1 i 1:2 dla Polski. Przy tym stanie następuje wspaniałyryw Lotha, który demonstruje szereg pięknych i efektywnych smachów z lewej, wygrywając dwa game'y (60:0 i 60:15). W trzecim meczu gry zdobywa bardzo mało punktów, „wyciągając” dwa game'y z 15:40.

Jędrzejowska nie gra tak pewnie jak w single'u. Psuje bardzo dużo piłek, brak rutyny nie pozwala jej na należyte umieszczenie drive'u nie może dać sobie rady z Grottenfeltem „zabijającym” przy siatce każdą łatwiejszą piłkę. Przy stanie 4:4 para polska zaczyna grać bardzo pilnie i zwycięża 6:4.

Trzeci set toczy się początkowo b. szybko ze znacznym szczęściem. Polska prowadzi 1:0 (60:15), 1:1 (0:60), 2:1, (60:0), 3:1, 3:2 i 3:3 (0:60). W tej części gry obie pary grają bardzo dobrze. Walka jest zaciekła i równa, jak zresztą przez cały czas meczu.

Jest rzeczą charakterystyczną dla tej części gry, że zmęczeni partnerzy przegrywają swoje serwisowe game'y, tak jak je dotąd stale wygrywali. Jędrzejowska wyraźnie słabsza, robi znacznie więcej błędów niż jej przeciwniczka. Kilka „pojedynków” rozgrywanych między paniami na korytarzu kortu, kończą się bądź skuteczną i łatwą

Szala zwycięstwa waha się na obie strony: Polska prowadzi 4:3, potem wyrównanie 4:4, 4:5 dla Finlandji i 5:5. Ostatnie dwa game'y pewnie wygrywa bardziej rutynowana, wytrzymałsza nerwowo i lepiej zgrana para fińska 7:5 i mecz dla Finlandji.

Loth i Grotenfelt byli mniej więcej równi. Pani Brunou wykazała grę znacznie więcej przemyślaną od Jędrzejowskiej, która robi wiele błędów taktycznych.

W ogólnej punktacji meczu Polska prowadzi 4:1. Na kort po krótkiej przerwie wchodzi Granholm i inż. Marszewski. Ogólnie liczą się na trybunach z kłóską Polaka.

Marszewski — Granholm 3:6, 6:2
6:3, 6:2.

Obaj przeciwnicy starają się grać tylko w głębi kortu, „polując” na błąd przeciwnika. Gra jest nudna i nieciekawa, odnosi się wrażenie, że na boisku stoja dwie maszyny do odbijania piłek,

a nie żywi ludzie. O wiele większa i spodziewana regularność gry Granholma zapewnia mu przewagę i łatwe zwycięstwo w pierwszy set: 2:0, 2:3 i 6:3.

Początek następnego seta wróży łatwą przegraną Polaka. Finn prowadzi

2:0. Aż do tej chwili Marszewski jest niepewny, piłki mu „nie leżą” należyście, gra dużo słabiej, niż na wtorkowym meczu z Grotenfeltem. Poza tem Marszewski biega bardzo słabo, nie może zdążyć do łatwych, wolno spadających, krótkich piłek przeciwnika.

Lecz przy stanie 2:0 dla Granholma, Finn, wyraźnie wyczerpany fizycznie, słabnie tak wyraźnie, że mimo nieświetnej formy Marszewskiego oddaje mu łatwo seta 2:6.

Trzeci set jest nieco ciekawszy. Marszewski gra lepiej, piłka jego „niele-

ra charakteru", spadając zawsze na koniec kortu, jest obecnie znacznie szybsza. Kilka razy Polak poornie mia backhandem Finna probusowego zgra przy siatce. Marszewski prowadzi 3:0. Ostro zryw Granholm, który zwieksza tempo gry i wzmacnia oddech, przynosi mu w równanie 3:1. W tej fazie gry stary Granholm wydal z siebie resztkę sil, wyczerpany regularnymi „serjami” ostrych, dlugich pitek Polaka, który z minuty na minucie sie poprawia 3:3, 3:4, 3:5 i 3:6. Setowa piłka „chodzila” 20 razy od rakiety do rakiety, aż zmęczony Granholm wykopowal ja w siatke.

Po dziesięciominutowej przerwie charakter gdy zmienia sie zdecydowanie. Marszewski znacznie lepiej zyczyni od Finna wytrzymuje latwo półtorgodziną walkę. Polak po przerwie gra o 30 proc. lepiej, na Granholmie znaj wyczerpanie. Marszewski latwo prowadzi 3:0, oddaje game'a 3:1, wygrywa czwartego 6:0 — 4:1, 4:2 i 6:2.

Mecz Marszewskiego z Granholmem posiadaj zalety widowiskowe dopiero w czwartym secie.

M. Stolarow — Grotenfelt 6:3, 6:2, 6:4.
Pogoda sie psule, swiatlo staje sie z kazda chwila gorsze. Stolarow rzadziej i zwawy, zwija sie po korcie bialosprzynia. Gra zupełnie inna od meczu poprzedniego — szybka, ciekawa. Obaj tenisisci graja bardzo mocno, nie licząc na blad przeciwnika, lecz na wiaśnią „zabitą” piłkę. Ten brawurowy charakter gry wnosil na kort Stolarow, który nie odbija piłek, ale je „strzela”. Przez cały czas meczu Stolarow podaje niezwykle silnie, rohlac do podwójnych błędów, ale w większości wypadków dzięki tej metodzie, nie dopuszcza przeciwnika do jakiegokolwiek ochrony. Przez cały czas spotkania wyczuwala się wyraźnie duża przewaga mistrza Polski.

Pierwszego game'a wygrywa Grotenfelt (1:0), potem 1:3 dla Stolarowa, 2:2, 2:3, 3:5 i 3:6. W tym secie Finn zaskoczony serjami niezwykle ostrych, plasowanych drive'ów Stolarowa, nie ma nic do powiedzenia. W dwóch game'ach nie zdobył ani jednej piłki.

Drugi zaczyna się z... deszczem, który mzy coraz obficie. Finn próbuje chodzic do siatki, ale Stolarow mije go bez trudu. 1:0 dla Grotenfelta. 1:1, 1:2, 2:2 i 2:6. Finn niema nic do „powiedzenia” na korcie.

na na korcie.

W trzecim secie Grotenfelt próbuje nawiązac walkę, demonstruje kilka efektownych smash'ów. Wyzyskując jego tendencje do smash'owania, Stolarow mija go kilkakrotnie doskonale mierzonymi górnymi piłkami, spadającymi na ostatnią linję kortu.

Na początku seta każdy z graczy wygrywa swój serwis. Rozpoczyna Grotenfelt 1:0, 1:1, 2:1, 2:2, 3:2 i 3:3. Tak Finn wyczerpany słabnie o oddając game'a 3:4. Niedbala gra Stolarowa w ósmym gamecie przynosi wyrozwienie 4:4. Ostatnie dwa game'y i seta Stolarow wygrywa b. latwo.

Grotenfelt jest tenisistą młodym o grze bardzo nieregularnej. W chwili obecnej Finn przegralby do 4—6 graczy polskich.

T. G.

RUNAR GRANHOLM

— Mimo budowy nowych ścieżek krytych lub Abo wydubowano młodzieńca (jedną hafę), wzięli maszę z przycięcia, że spoczęteśowy nie znalazł w Finlandzji zysu zwolenników, co lekka alejka, narcystwo lub lauda na żywach, Młoczek prze do tych sporów, niezmennie gromadzących wśród nas cichych mas, W Holstynskorze mamy zale

Poza turkiskim uprawiałem do niedawna jeszcze bandy i hukaj na koczach, w którym osiągnąłem dość poważnie sukcesy.

— Wasze miasto, które zwiedziłem
możliwie starannie podobało mi się bar-
dzo. Tętni w nim szybkie tempo wiel-
kiej egoty. Wywożę scąd ładunkami-
szę wspomnień. Będę się bardzo cie-
szył, jeśli danym nam będzie zobaczyć
się w Helsinkach.

BO GROTENFELT

B. Grönlund — 22-letni student z Helsingforsu, członek Hifers Lawn tennis Klubb, jest typem miłego spokojnego Skandynawa, mówi dość łatwo i chętnie.

— Poza tenisem uprawiam trochę maciejsowa, choć nie zna mart w Finlandji. W tenisie zacząłem grać przed siedmiu laty jako pudy chłopiec. Dość szybko doszedłem do pewnej formy (stoje na czwartym miejscu w liście fi-

skiej), które niestety, nie mogą należeć do utrwaleń i „oszlifowań”, ze względu na małą ilość dni możliwych do treningu, w surowym klimacie mego kraju.

grywkami o megalomanię mistrzostwo Skandynawji (Finlandia, Szwecja, Norwegia i ewentualnie Dania), które odbędzie się w początkach sierpnia w Oslo. W turnieju tym startować będą również w grach pojedynczych, oraz w grze podwójnej, mieszance. Najwięcej obawiam się Szwedów, którzy obecnie

— Poza granice miel chętny wyjeżdżać rzadko, w Polsce nie byłam nigdy. Warszawa podobala mi się bardzo; miasto ruchliwe, pełne werwy i życia. Nie wiodziałem, że jest tak wielka. Jedzenie doskonałe, zresztą bardzo podobne do naszego.

— Turniej o mistrzostwo Warszawy nie wypadł zbyt dobrze dla mnie. Nie przypuszczałem, że spotkam tyle dobrych rakiet, zarówno z pośród gości zagranicznych, jak i wśród graczy pol-

— W czasie meczu z inż. Marszewskim miałem słaby dzień, nieczem led-

skiem miściem słaby dzień, możem jednakże nieusprawiedliwiony, gdyż spalem doskonale i mój stan fizyczny był bardzo dobry. Nie sądziłem, że mój przeciwnik będzie tak ostro i celnie atakował. Moja gra przy słarce szła go-

...niż zwykle. Mam wrażenie, że pewną rolę odegrała tu różnica kotów i zmiany pielę. Po raz pierwszy w życiu grałem na kotle en tous cas. Czulem się mniej pewny, niż zwykle. Słizgałem się bardzo. Zresztą — zakończył Grottenfolt z uśmiechem — grałem o wiele słabiej od swego przeciwnika i dlatego przegrałem tak łatwo.

Polska wygrywa 6:1.

Nikt chyba nie spodziewał się tak wysokiego zwycięstwa tenisistów naszych nad Finami. Liczono ogólnie na zaciętą i równą walkę i na ewentualną wygraną z jednym najwyższym punktem różnicy.

Tymczasem niespodziankę gra swoją sprawili Marszewski i Loth w dublu.

Inż. Marszewski, którego cechuje zawsze pewność i równość formy, tym razem potrafił wnieść się znacznie wyżej ponad swój zwykły normalny poziom i zaimponował nie tylko świetnymi, długimi piłkami z lewej i prawej strony, ale również kilkoma zagraniami przy siatce i wspaniałym mianiem przeciwnika.

Loth, wnosząc stale do gry niezwykłą ambicję i ruchliwość, potrafił na ostatnim meczu w grze powójnej połączyć walory te z taktyką i odpowiednim ustawianiem się, dzięki czemu miał wyjątkowo dobry dzień i górował nad pozostałymi graczami.

W grze mieszanej natomiast zmienił się nie do poznania; tak nieodczuwane przy wszystkim szczęście opuściło go zupełnie i większość piłek szła w aut lub siatkę.

Stolarow, wskutek nadwyrężenia ręki, był w spotkaniu z Granholmem dużo słabszym, niż w grach poprzednich i wygrał jedynie dzięki... wiekowi przeciwnika, który nie mógł wytrzymać ciężkiej, pięciosetowej walki. W grze z Grotenfeldem osiągnął już swą normalną formę, a nawet zauważyć się dała poprawa w grze jego przy siatce.

Jędrzejowska zadziwiła Warszawę, która oglądała ją poraz pierwszy, swym wielkim talentem i prawdziwie męską grą. Przeciwniczkę swą Brunon przewyższała ona zdecydowanie.

Finowie potwierdzili opinię, wyrażoną o nich po turnieju o mistrzostwo Warszawy.

Granholm pewny w głębi kortu i wcale dobry przy siatce, okres najwyższej swej formy ma przecież w przeszłości, a przeto już chyba się po nim trudno spodziewać.

Natomiast 22-letni Grotenfeld, wysoki i barczysty, chociaż grał na meczu tym dużo słabiej, niż na zawodach poprzednich, to przecież zmiana mała mu wrócić łatwo.

wadzi 2:1. Następnie długa walka, aż wreszcie double-laut Maksa i Granholm prowadzi 3:1, a wkrótce 4:1. Stolarow jakby dopiero z tą chwilą zaczyna walczyć. Parę ładnych mimić, mocny service i 4:2, 4:3, 4:4. Granholm jest wyraźnie zmęczony, popelnia dużo double-fautów i po długiej walce przegrywa kolejno 4:5; wyrównywa na 5:5, znów 5:5, aż wreszcie set Stolarowa 7:5.

W secie trzecim Stolarow znów nie walczy i Granholm prowadzi 4:1, 4:2, 5:2. Stolarow zdobywa gema i zdawałoby się że dąży do wyrównania, ma parę razy przewagę, lecz Finn w końcu wygrywa 6:3.

Set czwarty to długa walka przy stanie 1:1, która kończy się zwycięstwem Polaka i szybkim już potem zdobyciem seta 6:1.

W secie piątym Granholm jest zupełnie zmęczony, a Stolarow gra dużo lepiej. Prowadzi 2:1, 3:2, mimo to Finn zdołał wyrównać.



Janek Loth smeczkuje na meczu gry podwójnej z Finlandją.

szym secie panuje nad grą całkowicie, przyczem Finnowie zdobywają gema przy stanie 0:4. W drugim secie przy stanie 4:1 dla Polaków zaczyna się walka. Z ostrego service Grotenfelda goście zdobywają gema, a następnie mimo service Stolarowa—drugiego. Następuje krótki okres słabości i nieporozumienia wśród naszych graczy i stan gry brzmi 4:4. Jednak doskonały Loth service i udanymi smeczami rozstrzyga 5:4, a wkrótce potem 6:4.

Set trzeci to okres zdecydowanej hegemonii Lotha na placu, jego udanych service i smeczów. Sędzia p. Szczerbiński.

Brunon i Grotenfeld—Jędrzejowska i Loth 6:4, 4:6, 7:5. Para polska jest niezgrana, popelnia wiele błędów taktycznych, przyczem wyjątkowo słaby jest Loth. Finnowie prowadzą stale w pierwszym secie 4:2, 5:3. Loth service wyrównywa na 5:1, lecz Grotenfeld kończy 6:4.

W drugim secie Polska prowadzi 4:1. Finnowie zaczynają wyrównywać, Loth psuje przy siatce to, co Jędrzejowska wypracowuje z głębi kortu i stan gry brzmi wkrótce 4:4. Service Lotha przechyla szalę na 5:4 i Polacy zdobywają seta 6:4.

Set trzeci przynosi zażartą walkę. Nasi prowadzą 3:1; seryuje Loth, jednak Finnowie wygrywają tego gema i z mocnego service Grotenfelda następnego 3:3. Jędrzejowska seryuje i 4:3, ale wkrótce potem po service Brunon już 4:4. Mimo service Lotha i prowadzenia 40:15, Polacy przegrywają gema, by po ślicznych zagranianach Jędrzejowskiej wyrównać znów na 5:5. Finnowie, którzy są zdecydowanie lepsi prowadzą 3:1; seryuje Loth, jednak Grotenfeld pewnym smeczem wyrównuje z 30:40 i takim smeczem kończy mecz. Sędzia p. Kruszewski.

Marszewski—Granholm 3:6, 6:2, 6:3, 6:2. W pierwszym secie Finn prowadzi grę. Marszewski rozgrywa się wolno. Przy stanie 3:3 zawiązuje się walka. Marszewski ma kilkakrotną przewagę, gem należy jednak do Granholma, który też bez trudu zdobywa dalsze trzy.

W drugim secie przy stanie 2:2 Gran-

Natomiast 22-letni Grotenfeld, wysoki i barczysty, chociaż grał na meczu tym dużo słabiej, niż na zawodach poprzednich, to przecież śmiało można mu wróżyć ładną przyszłość, po pewnym opanowaniu surowej jeszcze gry.

Szczegółowe sprawozdanie z meczu wygląda następująco:

Marszewski—Grotenfeld 6:0, 6:3, 6:3.

Polak zdecydowanie góruje nad przeciwnikiem, mijając go pięknie przy siatce. Walka rozgrywa się dopiero w drugim secie, kiedy stan brzmiał 2:2 i 3:3, ale Finn znów ulega. Identyczny przebieg ma set trzeci i Marszewski schodzi z placu jako zwycięzca. Sędzia p. Kruszewski.

M. Stolarow—Granholm 2:6, 7:5, 3:6, 6:1, 6:3. Stolarow w pierwszym secie gra bardzo niedokładnie i psuje dużo piłek przy siatce. W drugim secie Granholm przegrywa pierwszą grę, przyczem zachodzi przykry incydent z sędzią autowym, gdyż Finn łapie ręką dobrą piłkę, przypuszczając, że był to aut. Wyrównuje jednak na 1:1 i pro-

Janek Loth smeczeje na meczu gry podwójnej z Finlandją.

szakuje dwa następne gemy należące do Polaka. Przy stanie 5:3 Granholm prowadzi 40:0, ale Stolarow miją go kilka razy pięknymi łobami i kończy mecz smeczem. Sędzia p. Kruszewski.

Jędrzejowska—Brunou 6:3, 6:4. Jędrzejowska prowadzi grę przez cały czas. Finka broni się skutecznie. Walka zawiązuje się dopiero w drugim secie przy stanie 2:2 i Brunon prowadzi 4:2, potem 4:3, lecz Jędrzejowska wzmacnia atak z vorhandu, wyrównuje i wygrywa 6:4. Sędzia p. Jan Kowalewski.

Stolarow i Loth—Grotenfeld i Granholm 6:1, 6:4, 6:1. Double polski dobrze się rozumiejący, pracuje bardzo składowo i w pierw-

KRAJOWA RAKIETA
„OLMAR”
JEST NAPRAWDĘ NAJLEPSZA

szokuje przewagę, gem należy jednak do Granholma, który też bez trudu zdobywa dalsze trzy.

W drugim secie przy stanie 2:2 Granholm zaczyna słabnąć, przegrywa do zera gema i już bez walki seta.

W następnym secie starczyło mu sił jedynie, by wyrównać na 3:3 ze stanu 0:3, ale potem opada zupełnie na siłach i przegrywa tego seta i następnego do świetnie dysponowanego Marszewskiego, który niejednokrotnie mijal go pięknie przy siatce i sam kończył zdecydowanie piłki. Sędzia p. Kowalewski.

Stolarow—Grotenfeld 6:2, 6:2, 6:4. Spotkanie rozgrywane przy padającym deszczu daje wyraźną przewagę Stolarowowi, któremu specjalnie dobrze szedł tym razem service i siatka.

Finn gra bardzo nierówno. Sędzia p. inż. Eiger.

Ogólny wynik spotkania 6:1; setów 18:5, gemów 126:78 dla Polski.

R. M.